

Tajemniczy dwór



Autor: Fot. Sławomir

Kordaczuk

Zwycięska bitwa pod Iganiami trwała tylko 4 godziny. W wyniku starcia zginęło i zostało rannych 3 tys. rosyjskich żołnierzy oraz zaledwie 500 polskich. Uznawana za największy sukces militarny wojny polsko-rosyjskiej 1831 r., ostatniego polskiego powstania XIX w., w którym starły się regularne armie. Wkrótce będzie tam muzeum.

Prądyński przez cały czas kilkugodzinnej bitwy, podczas której już ponosił klęskę i w zasadzie zanosilo się na to, że zostanie otoczony, nagle zauważył, że ci rosyjscy strzelcy, którzy przeprawili się przez rzekę i właśnie spychają jego prawe skrzydło, wyciągają się w bardzo długą linię. Zorientował się, że w tym momencie może zaatakować most i odciąć ich od powrotu – opisuje manewr taktyczny historyk dr Krzysztof Bauer

„Na historycznej wokandzie” pod red. Andrzeja Sowy, Polskie Radio, 22 września 1998 r.1

Dzięki refleksowi pułkownika Ignacego Prądyńskiego oddziały powstańcze odniosły spektakularne zwycięstwo. Jednak był to też koniec powodzenia powstania. Wstrzymanie ofensywy przez gen. Jana Skrzyneckiego zakończyło okres, w którym Polacy byli stroną atakującą, mającą przewagę nad stroną rosyjską.

Powstanie muzeum

W przeddzień 190. rocznicy tamtych wydarzeń Samorząd Mazowsza zakupił zabytkowy dwór w Nowych Iganiach. Stanie się on siedzibą Muzeum Powstania Listopadowego – oddziałem Muzeum Regionalnego w Siedlcach. Jak podkreśla członek zarządu **Janina Ewa Orzełowska**, to miejsce jest symbolem walki o niepodległość:

– Dwór w Nowych Iganiach to dla wielu mieszkańców Siedlec i powiatu siedleckiego szczególne miejsce. Był

świadkiem wielu historycznych wydarzeń i kojarzył się z bohaterstwem oraz nadzieją, bo w 1831 r. w Iganiach odbyła się jedna z niewielu zwycięskich bitew powstania listopadowego. Dzisiaj budynek potrzebuje wsparcia, aby mógł powrócić do dawnej świetności. Dlatego też zakupiliśmy tę nieruchomość i dołożymy wszelkich starań, aby współczesne i przyszłe pokolenia, patrząc na odrestaurowany dwór, mogły wracać myślami do naszej historii.

Rezydencja pułkownika

Wieś była strategicznym punktem ze względu na położenie obok traktu brzeskiego oraz skrzyżowanie kilku dróg lokalnych. Przejęcie kontroli nad węzłem komunikacyjnym miało znaczenie strategiczne, ponieważ w leżących na trasie pobliskich Siedlcach znajdowały się rosyjskie magazyny wojskowe, składy amunicji oraz magazyny z aprowizacją. Według „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” (1880–1914), igańskie dobra liczyły 40 domów, 436 mieszkańców http://dir.icm.edu.pl/pl/Sownik_geograficzny/Tom_III/2432. „Na przełomie XVIII i XIX w. majątek należał do Adama Laskowicza. W 1821 r. połowę dóbr igańskich odkupił od niego Antoni Cedrowski herbu Odrowąż, prezes Komisji Województwa Podlaskiego, w owych czasach figura bardzo znacząca. W roku 1809 mianowany został pułkownikiem, odbył kampanię wschodnią, potem dostał się do rosyjskiej niewoli. Po powrocie przeniósł się do Igań i rozpoczął tu wznoszenie rezydencji w stylu klasycystycznym. Wryta nad arkadą komina data 1828 mówi o czasie zakończenia budowy [za stroną www.naszeiganie.org/historia/3](http://www.naszeiganie.org/historia/3).

Mocna zapor

„Folwark Cedrowskich odegrał ważną rolę podczas sławnej bitwy powstania listopadowego, jedynej naprawdę zwycięskiej. 10 kwietnia 1831 r. wojska dowodzone przez listopadowego geniusza gen. Ignacego Prądzyńskiego rozbiły tu korpus rosyjski gen. Rosena. O igańskie zabudowania dworskie, blokujące dostęp do grobli na Muchawce, walczone przez kilka godzin. W trakcie ostrzału sam dwór ucierpiał niewiele” [za stroną www.naszeiganie.org/historia/4](http://www.naszeiganie.org/historia/4).

Jak wspominał uczestnik tamtych zdarzeń płk Franciszek Salezy Gawroński: „noc była zimna, mimo dnia ciepłego, wojsko całe w lesie, część tylko zajmowała wieś i dwór w Iganiach samych własności b.[yłego] generała Cedrowskiego, co był wraz prezesem województwa podlaskiego, ale dawno oddalonym i nieobecny na teraz w domu; tam stanął kwaterą generał Kicki i pułkownik Roman Sołtyk, skąd nam przysłali słomy na posłania”

Rafał Dmowski, „Bitwa pod Iganiami. 10 kwietnia 1831 r. Wybór źródeł”, Iganie-Siedlce 20115

Okrutne barbarzyństwo

Stanisław Barzykowski, członek Rządu Narodowego kierujący Wydziałem Wojny, pomimo piastowanego stanowiska walczył w szeregach 17. Pułku Piechoty Liniowej. We wspomnieniach spisanych na emigracji tak opisuje widok, który ukazał się oczom powstańców po wejściu do wsi: „Kiedy nasze wojska Iganie zdobyły, okropny widok ich oczom się przedstawił. Niewinni mieszkańcy wioski zbrodniczo pomordowani zostali, szczególnie w dwóch domach koło karczmy Wesoła leżących, gdzie z powodu odległości od placu boju starcy, niewiasty i dzieci schronienia szukali, żołnierz moskiewski na tych niewinnych napadł, dał do skupionych ognia, kłuł, zabijał, mordował i wszystko pod zabójczym żelazem padło. Nie dość na tym, jeszcze dalej swą dzikość Moskale posunęli. Matkom, co niemowlęta karmiły, piersi pourzynano, brzemiennym niewiastom łona popruto, a z bólem wyznać należy, żeśmy te straszne ofiary barbarzyństwa własnymi oczyma oglądali”

Rafał Dmowski, „Bitwa pod Iganiami. 10 kwietnia 1831 r. Wybór źródeł”, Iganie-Siedlce 20116



(ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie)

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl